

Andrzej Kaczorowski

REINKARNACJA W HIPNOZIE



Doświadczenia poprzednich wcieleń i innych rzeczywistości



REINKARNACJA
W
HIPNOZIE

Andrzej Kaczorowski

REINKARNACJA
W
HIPNOZIE

DOŚWIADCZENIA
POPZEDNICH WCIELEŃ
I INNYCH RZECZYWISTOŚCI



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII

REDAKCJA: Ewa Karczevska
PROJEKT OKŁADKI: Anna Drozdowska / Leopold Jan Kaczorowski
SKŁAD KOMPUTEROWY: Maciej Grycz
ARCHIWUM ZDJĘĆ: Izabela Teresa Kaczorowska

KONSULTACJA MEDYCZNA:
dr Zofia Górnicka-Kaczorowska – lek. med. ogólnej
dr Tadeusz Niedźwiadek – lek. med. ogólnej

© Copyright by Andrzej Kaczorowski, Białystok, 2007.
© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2007.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2007
ISBN 978-83-7377-283-0



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl
15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
(085) 662-92-67 – redakcja
(085) 654-78-06 – sekretariat
(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt
(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

Więcej informacji znajdziesz na portalu
www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

Od autora	7
Wstęp	9
1. Czym jest hipnoza? Mity i prawdy	18
2. Hipnoterapia i metody pracy terapeuty	34
3. Terapia – leczenie hipnozą	43
4. Wpływ hipnozy na organizm człowieka	57
5. Karma a reinkarnacja	82
6. Wpływ poprzedniego wcielenia na obecne życie	113
7. Przeżycia wojenne – seanse hipnotyczne	145
8. Śmierć kliniczna i inne stany świadomości	212
9. Życie – jawa czy sen	245
10. Hipnoza – trzeci stan świadomości	267
11. Inne rzeczywistości	296
12. Hipnoza w innych dziedzinach życia	342
13. Hipnoza – eksperyment medyczny	373
14. Obrazy reinkarnacyjne uzyskiwane dzięki medium	384
15. Hipnoza zbiorowa i w sporcie	395
16. Opinie o hipnozie w filmie i artykułach	409
17. Podsumowanie – pytania i odpowiedzi	422
O autorze	455
Słowniczek	463



*Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało.*

Z EWANGELII WEDŁUG ŚW. JANA

OD AUTORA

Odkrywam przed Wami wypracowane przeze mnie, sprawdzone i skuteczne techniki pracy jako hipnoterapeuty oraz dzielę się wiedzą, jaką mam przyjemność poznawać i odkrywać każdego dnia na temat jednego z najciekawszych i najpiękniejszych zagadek świata, jakim jest Nasze Życie.

Wierzę, że poprzez tę książkę popatrzyście na hipnozę jak na podróż w głąb samego siebie i naturalne narzędzie, dzięki któremu możecie uzdrowić te obszary w sobie, a tym samym w Waszym życiu, które nie funkcjonują tak, jakbyście pragnęli, nawet zrozumieć i upiększyć nasze życie.

Być może ta książka pobudzi Was do refleksji na temat Waszego życia, własnych doświadczeń, problemów życiowych, sytuacji i zdarzeń, które pojawiają się w Waszej codziennej wędrówce życia. Jeśli chociaż przez chwilę zastanowicie się nad tym – to osiągnąłem swój cel. Mogę tylko powiedzieć, nie bójcie się tego, co zobaczycie i co odkryjecie, bądźcie świadomi i otwarci, bo z całą pewnością przyczynić się to może tylko do mądrzejszego, pełniejszego i radośniejszego życia.

Tę książkę poświęcam mojej kochanej rodzinie w obecnym wcieleniu: wspaniałej i kochanej żonie Zofii, kochanym dzieciom – Izabeli i Leopoldowi – moim partnerom wspólnej podróży życiowej za wsparcie duchowe i emocjonalne, które były inspiracją do napisania tej książki. Tak samo jak moja rodzina i ta książka nie jest dziełem przypadku. Jest tym, co zrodziło się w moim życiu od początku mojej podróży ziemskiej i nie tylko w obecnym wcieleniu.

Dziękuję również moim współpracownikom, asystentom, terapeutom, lekarzom, psychologom, nauczycielom, a przede wszystkim swoim Pacjentom, którzy codziennie przychodzą do mnie i obdarzają ogromnym zaufaniem – bez współpracy z Wami nie dotarłbym tak daleko.

Andrzej Kaczorowski

WSTĘP



yśl o przemijaniu i odradzaniu się duszy człowieka w wędrówce do absolutu od zawsze towarzyszy mi w życiu. Interesowały mnie losy ludzi, zastanawiałem się, dlaczego tak różnie przeżywają podobne problemy. Otrzymujemy w życiu nagrody i kary. Kto za tym stoi? Kto karze i nagradza?

Dlaczego jedni niewiele dają z siebie w tym życiu, a otrzymują bardzo dużo, a inni pracują od wczesnego dzieciństwa, mieszkając na wsi, w lesie, na Syberii, na stepach czy pustyni, gdzie brak wody. Dotyczy to też mieszkańców polskiej wsi, gdzie brak światła, dróg dojazdowych, prymitywne warunki życia i ludzie ci, mając utrudniony kontakt z cywilizacją, ciężką pracą dochodzą do tego, co inni osiągają w dużo łatwiejszy sposób, albo się rodzą w wygodnych, komfortowych warunkach, bogatych i zamożnych, inteligentnych rodzinach i nie muszą się o nic martwić, a mimo to narzekają, że jest im źle, są niezadowoleni z życia, z dobrobytu, popadają w alkoholizm, depresję, niechęć do życia i innych.

Hipnozą zajmuję się już wiele lat. Z reinkarnacją spotykam się niemal codziennie. I nadal spotykam ludzi, dla których hipnoza jest czymś nowym, nieznanym i tajemniczym. Dlatego postanowiłem przybliżyć czytelnikom moje wieloletnie doświadczenia i spostrzeżenia na temat hipnozy. Wszystkie opisane przykłady pochodzą z mojej praktyki. Oczywiście, szanując prywatność moich pacjentów, zmieniłem ich dane osobowe. Jednak nie ma to wpływu na dokładność przekazywanych relacji. Pierwsze rozdziały poświęciłem przybliżeniu moich technik hipnotycznych oraz bliższemu zapoznaniu czytelnika z pojęciem reinkarnacji i karmy. W następnych starałem się pokazać, jakie zdarzenia, sytuacje występują często podczas wędrówek duszy przez różne wcielenia. Prezentuję też kilka najciekawszych opisów reinkarnacyjnych. Ta książka jest przewodnikiem duchowym w podświadomość człowieka, gdzie mieszczą się różne przeżycia i losy ludzi obecnych żywotów, poprzednich wcieleń oraz wymiarów innej rzeczywistości. Czytając tę książkę, nie zalecam identyfikowania się z problemami, przeżyciami opisywanych osób. Uważam, że każdy przypadek jest inny i wyjątkowy, tak jak każdy człowiek jest istotą niepowtarzalną i jedyną samą w sobie.





Wyznajemy motto: „Medycyna jest jedna”

Dziś, patrząc z perspektywy czasu na to, jaką przeszedłem drogę życiową i zawodową, patrząc na własny rozwój duchowy oraz moje doświadczenia z pacjentami, ciąglą wędrówkę w podświadomość i duszę człowieka, utwierdzam się w poczuciu, że coraz więcej umiemy niż rozumiemy – praktyka duchowa w hipnoterapii wyprzedza wiedzę teoretyczną.

W tej książce nie mogę pominąć zasług oraz inspiracji mojej żony Zofii, która zainteresowała mnie hipnozą przed naszym małżeństwem.

Wówczas jeszcze, na początku lat osiemdziesiątych, pracowała w szpitalu psychiatrycznym jako lekarz medycyny i stosowała hipnozę u swoich pacjentów. Wcześniej, w czasie studiów, praktykowała w Niemczech w Klinice Psychiatrycznej w Bawarii. Hipnoza stosowana w monachijskiej klinice wywodzi się z przedwojennej Szkoły Hipnozy. Jej wiedza i moja praktyka oraz zdolności pozwoliły rozszerzać działania w zakresie hipnoterapii.

Zofia Górnicka-Kaczorowska jest lekarzem medycyny ogólnej, homeopatą, irydologiem, zajmuje się również hipnoterapią. Jest znana z wielu publikacji w czasopiśmie medycznych oraz filmów i programów telewizyjnych na temat medycyny naturalnej i nie tylko.

Wyznajemy motto: „Medycyna jest jedna”. Niektórzy naukowcy robią podział. Razem z Zofią wyznajemy zasady medycyny holistycznej i komplementarnej, zapoznając się z nowymi, alternatywnymi metodami leczenia. Nasza wspólna praca pozwala nam pomagać każdemu zgłaszającemu się do nas pacjentowi.

Pomagam ludziom zagubionym, znerwicowanym, będącym w depresji, opanowanym przez nałogi, stojącym na skraju bankructwa życiowego. Spotykam się na co dzień z pacjentami, którzy są po próbach samobójstw lub mają myśli samobójcze. Stąd też moje podejście pełne współczucia i zrozumienia dla problemów innych ludzi. Rozumiem, że każdy człowiek jest inny, choć jesteśmy podobni do siebie i każdy sam musi poradzić sobie z problemami swojego życia. Terapeuta może jedynie mu pomóc, ale nic nie może za niego zrobić. Każdy przede wszystkim musi sam zrozumieć, dlaczego jego los jest właśnie taki i starać się dojść przyczyn.

Wszystko bowiem ma swoją przyczynę i skutek. Już sam fakt zrozumienia przyczyn swoich niepowodzeń jest pozytywnym sukcesem terapii. Każdy ma swoją linię życia, a co z nią zrobi, to już jego sprawa i wybór.

My możemy mu pomóc, ale tylko na jego wyraźną prośbę i życzenie. A kto szuka pomocy, na pewno ją znajdzie. Obecnie jest dużo możliwości w leczeniu i terapii. Każdy ma prawo wyboru i, jak w każdym leczeniu i terapii, potrzebna jest cierpliwość i zrozumienie swojego problemu i dolegliwości – nawet duchowej. Dlatego docieram do podświadomości, z której wyzwalam stłumioną energię życia i ukierunkowuję ją do nadświadomości i celu życia, wyrównuję deficyt emocjonalny i duchowy.

Nauka zwykle zajmuje się tylko tymi zjawiskami, o których wie, że powinny występować i które zostały zbadane oraz naukowo udowodnione, można je zmierzyć, zważyć, ocenić i logicznie wytłumaczyć.

Mimo wielu odkryć i wynalazków w zakresie techniki, automatyki, komputeryzacji i łączności bezprzewodowej, łącznie z podbojem kosmosu, sfera ludzkiej psychiki w swojej nieświadomej części wciąż jest ukryta w cieniu i nie poddaje się istniejącym narzędziom badawczym.

Dopiero psychologia XIX wieku zaczęła na nowo odkrywać podstawy świadomości i znalazła dowody na istnienie psychiki nieświadomej, to jest podświadomości i nadświadomości. W otaczającej nas rzeczywistości odnajdujemy prawa i zasady rządzące współczesnym i racjonalnym światem. Każdy z nas ma skłonności do wierzenia w coś mistycznego i tajemniczego, ale nie każdy się do tego przyznaje. Powrót do wiary, magii jest ukrytą chęcią zakodowaną w nas wszystkich.

Stanami odmiennej świadomości, zagadnieniem śmierci, istnienia człowieka jako wyższej istotności energii we wszechświecie, oddziaływaniem pozazmysłowym i w dalszej kolejności hipnozą jako narzędziem w oddziaływaniu na innych ludzi interesowałem się już od lat młodzieńczych.

Przypadki *déjà vu* oraz inne przeżycia widzenia pozazmysłowego, powtarzających się snów i sytuacji życiowych, których doświadczałem, były na tyle interesujące i godne sprawdzenia, że sprawiły, iż zacząłem zgłębiać ten temat. Wyobraźnia człowieka może dokonać i dokonuje postępu w każdej dziedzinie życia. Do prawdy docieramy poprzez intuicję, doświadczenia i naukę. Nie powinno się zaniedbywać żadnego z tych elementów, gdyż zaniedbanie jednego z nich pociąga za sobą niepowodzenia. Wielu lekarzy wierzy, że istota ludzka oprócz materii posiada ulotne ciało energetyczne przenikające narządy i tworzy świecący kształt, tzw. aurę. Medycyna chińska, nawet ta sprzed 5 tysięcy lat, przedstawia człowieka oplecionego liniami energetycznymi, nazywanymi meridianami, które są połączone w ciele z punktami dalej powiązаныmi z narządami i pozostałymi funkcjami. Ta tajemnicza energia, która nas otacza, jest zwana *praną* (*chi*) i coraz bardziej fascynuje człowieka, a także coraz częściej jest przedmiotem badań naukowców. Stanowi jedną z największych zagadek świata.

Interesowałem się magnetyzmem jako energią istniejącą we wszechświecie. Moją drogę do hipnozy zainspirowała teoria Franza A. Mesmera, hipnotyzera (1734–1815), który nie tylko pozostawał pod wpływem teorii Paracelsusa o wykorzystaniu minerałów działających jak magnes – energia, która sięga i która łączy się z energią wszechświata oddziaływująca na słońce, księżyc, gwiazdy i ich wzajemne relacje. A. Mesmer teorię magnetyzmu prezentuje jako fluidy panujące we wszechświecie, które wypełniają całą przestrzeń. Ciało człowieka jest spolaryzowane na biegunach (jak magnes) – dodatnim i ujemnym. Mesmerowski magnetyzm był wykorzystywany na pokazach zbiorowej hipnozy uzdrawiającej. Moje zainteresowania hipnozą identyfikowały się z teorią magnetyzmu jako fluidów, którymi hipnotyzer wpływa na pole energetyczne drugiego człowieka i ten proces pobudza przepływ magnetyzmu u osób poddawanych hipnozie.

W tym miejscu zacytuje słowa Paracelsusa: „Człowiek ma w sobie, przyjmuje i emituje to, co dobre, jak również to, co złe”. Może w ten sposób rzucać uroki i tworzyć magnetyczne talizmany – naczynia przechowujące moc i wpływy ciał niebieskich.

Na początku traktowałem hipnozę jako element magii, a nawet czarów, jako coś pociągającego, a zarazem niezwykłego. Poznając jednak bliżej sztuki estradowe oraz iluzjonistyczne, przekonałem się, że ta magia tkwi wyłącznie w naszym umyśle, a czary stwarzamy sami,



Dr Aleksander Daniłow w czasie wspólnych wykładów we Wrocławiu

zgotowej. Choć w tym czasie ośrodki czuwania zostają pobudzone, dzięki czemu pozostaje kontakt słowny z terapeutą, badania fizjologiczne nie potwierdzają hipotezy, jakoby hipnoza była snem fizjologicznym. Może jedynie istnieć podobieństwo stanów pomiędzy jawą a snem.

Pierwszy bliższy kontakt z hipnozą zawdzięczam żonie Zofii, lekarzowi medycyny od ponad 20 lat, która w swojej praktyce lekarskiej pracowała na oddziale psychiatrii i wykorzystywała hipnozę jako dodatkową terapię w pracy z pacjentami i każdy przypadek pacjenta traktowała indywidualnie. W jej gabinecie pomagałem leczyć, stosując hipnozę jako terapię wspomagającą, choć jeszcze w latach 80-tych hipnoza była bardzo mało znana i rzadko stosowana.

Była to hipnoza eriksonowska typu psychologicznego (rozmowy, wprowadzanie w obojętny stan). Szybko zorientowałem się, że praca tą metodą nie daje mi pełnej satysfakcji. Chociaż dużo czytałem, ciągle miałem wrażenie, że można więcej i lepiej. Po spotkaniu z doktorem Aleksandrem Daniłowem z Charkowa (w latach 90-tych) poszerzyłem swoje techniki o inne metody hipnozy stosowanej na Wschodzie.

W przypadkach osób tzw. opornych na leczenie te metody pozwalały osiągać nawet bardzo dobre rezultaty. Ponadto dodatkowe techniki hipnozy dynamicznej włoskiego Instytutu Psychologii Niewerbalnej pozwoliły mi na stosowanie technik mieszanych. (Aleksander Daniłow – lekarz psychiatra, seksuolog, propagator i nauczyciel hipnozy, prezes Stowarzyszenia Psychoterapeutów na Ukrainie).

Moje dodatkowe kontakty z profesorem Wiktoorem Kandybą (akademik Instytutu Medycyny Naturalnej w Kijowie), obecnie w Instytucie Medycyny Naturalnej w Sankt Petersburgu, prezesem Naturalnych Metod i Hipnozy przy UNESCO, pozwalają na poszerzenie działań na głębszych pokładach psychiki naszego mózgu i dotarcie do możliwości człowieka, z których na co dzień nie korzystamy, w takich działaniach jak telepatia, jasnowidzenie, bilokacja, pismo automatyczne, eksterioryzacja (oderwanie od ciała).

W czasie studiów w Rosji, w Riazaniu k. Moskwy, w Instytucie Naukowo-Badawczym Psychologii poznałem wiele technik i metod, które były stosowane w okresie zimnej wojny z wykorzystaniem możliwości i zdolności człowieka. Ta nauka zwiększyła moje możliwości wydobywania z człowieka jego problemów.

przeżywając codziennie swoje własne życiowe problemy, które rozwiązujemy, nakręcając cały mechanizm w naszej podświadomości na wciąż nowe rozwiązania naszych problemów. Dzięki pozytywnemu myśleniu, reagowaniu i działaniu, nasze myśli podsycamy magicznym działaniom energii ognia, wody, ziemi, powietrza i podlegamy prawom natury i energii uzdrawiającej.

Rosyjski fizjolog Iwan Pawłow (1894–1936) uważał hipnozę za rodzaj snu. Sądził, że w czasie seansu hipnotycznego dochodzi do zahamowania czynności kory mózgowej.

Poznanie wschodnich metod tego typu pozwala mi zrozumieć, że medycyna i hipnoza w byłym Związku Radzieckim stały na wysokim poziomie i nie było, i nadal nie ma, podziałów pomiędzy medycyną naturalną czy akademicką, a przeciwnie – one świetnie się uzupełniają. Profesor Kandyba, mój promotor z Instytutu Psychologii i Medycyny Naturalnej, dopuszcza, że istnieje inkarnacja jako element naszej przeszłości i przyszłości, chociaż nauka oficjalna nie ma na to dowodów.

W czasie studiów w Moskiewskiej Szkole Hipnozy w Moskwie zdobyłem wiedzę z zakresu nie tylko psychologii człowieka, ale i jego duszy, jako nieodłącznego nośnika informacji istnienia bytu człowieka. Zrozumienie duszy jako formy infoenergii jest istotne przy pracy z pacjentem na wyższych poziomach duchowych. Aby wejść na nowy stopień ewolucji, trzeba zwalczyć bariery socjalno-myślowe.

Mieszane techniki hipnozy umożliwiają dotarcie do każdego pacjenta, ponieważ w jednym czasie można oddziaływać na receptory (zmysły) – wzrokowy, słuchowy, skórny, które są mocnym stymulatorem dla pacjenta. Za pomocą hipnozy niewerbalnej działam nie tylko na zmysły, ale i na instynkty, które regulują procesy biochemiczne w naszym organizmie. Na skutek depresji zmiany biochemiczne w organizmie objawiają się brakiem apetytu lub nadmiernym łaknieniem jedzenia, alkoholu, nikotyny itp. To emocje tworzą i podtrzymują nałogi, uzależnienia. Oddziaływaniem poprzez hipnozę werbalną, jak i również niewerbalną, uzyskuje się większą skuteczność w działaniu i doprowadzeniu psychiki do normy. Hipnoza jest terapią dla wszystkich, dlatego że normuje naszą psychikę, reguluje odporność psychiczną i wzmacnia instynkt samozachowawczy organizmu oraz doprowadza do równowagi procesy biochemiczne organizmu, tj. metabolizm, immunologię i energetykę. Mózg człowieka jest najbardziej tajemniczym narzędziem ludzkiego ciała. Poniżej szarej istoty mózgowej znajduje się tzw. istota biała, w której mieszczą się jądra podkorowe i wzgórze centrali przekazującej impulsy.

Hipnoterapeuta jest chirurgiem psychiki, który powinien posiadać umiejętności pracy na umyśle człowieka poprzez mózg.

Często sam w swoich medytacjach wracam wspomnieniami do dzieciństwa. Urodziłem się na wschodzie Polski na tzw. Kresach. Pamiętam, jak uczono nas patriotyzmu i przywiązania do rodziny, nie tylko w szkole, ale i w domu. Do dziś pamiętam wiersz pt. „Ojczyzna” rosyjskiego poety Konstantina Simonowa. Przetłumaczyłem go na język polski i cytuję: „Przypominasz sobie nie krainę olbrzymią, jaką zwiedziłeś i widziałeś. Ale zawsze pamiętasz krainę taką, jaką w dzieciństwie widziałeś. Piaszczysty brzeg za niskim pagórkem. Daleką drogę za laskiem. Ty zawsze pamiętasz krainę z dzieciństwa” (itd.). Dzieciństwa nie da się zapomnieć, to jest to, czego nie można zabrać nikomu. Pamiętamy nawet suchy chleb posypany mokrym cukrem. Urok dzieciństwa zawsze pozostanie w naszej podświadomości. Można zjeździć naprawdę cały piękny świat i być w najpiękniej-



Zawsze wspomnieniami wracamy do dzieciństwa, ten dom, ten las i droga za lasem

szych zakątkach świata. Ale nasze zakątki podświadomości mają swoje piękno i niezapomniane uroki dzieciństwa.

Ten wspaniały poeta napisał również piękny wiersz pt. „Rodzina”. Ja także zawsze myślę wracam do dzieciństwa. W terapii tzw. regresji wieku pacjenci pięknie opisują swoje wspomnienia z dzieciństwa. Wracamy do najdalszych ukrytych w podświadomości wspomnień, przy których pobudzamy emocje i uczucia w celach terapeutycznych. Choć są osoby, które na początku terapii zastrzegają, że nie chcą wspomnień z dzieciństwa, bo one są złe, boją się ich i nie chcą o nich pamiętać. Jestem terapeutą nietypowym. W mojej pracy podróże do dzieciństwa służą terapii i rozwiązują dzisiejsze problemy. Dzieciństwo, szkoła podstawowa, młodość zawsze do końca życia pozostają w pamięci.

Moja matka była wielką patriotką, przed wojną pracowała w wojsku, osobiście знаła Marszałka Piłsudskiego. Bóg, Ojczyzna i Rodzina były dla niej najwyższą świętością.

Do dzisiaj pamiętam incydent dotyczący mojego kolegi Janka z piątej klasy szkoły podstawowej, było to w 1965 roku. Janek był w Niemczech u swojej rodziny i przywiózł piękne wieczne pióro i w czasie lekcji historii przy całej klasie chciał wręczyć je nauczycielowi historii – dyrektorowi szkoły. A ten z oburzeniem odrzucił piękny prezent – nie dlatego że w tym czasie nauczyciele jeszcze nie brali prezentów, ale że to „coś” było niemieckie, czyli naszych wrogów.

To nam się nawet podobało. Ponieważ ten gest dyrektora szkoły – nauczyciela historii utwierdził nas w przekonaniu, że jest on naprawdę patriotą i to, co mówi do nas na lekcji historii, jest prawdziwe i płynie z serca. Dziś nie ma już takich nauczycieli. Pamiętam jego słowa „Miłość do Ojczyzny zaczyna się w rodzinie i szkole”. Pan Adam to twardy facet, dziś takich jest mało. Chciałbym jeszcze się z nim spotkać. I powiedziałbym mu, że był dobrym nauczycielem i patriotą. Chociaż nie zawsze się z nim zgadzałem. Potrafił również łamać na nas wskazówki, ale to też bywało fajne.

Moje dzieciństwo nie było łatwe i wiem najlepiej, jak trudno było mi dojść do tego w życiu, co dziś nazywam sukcesem. Dzięki mojej wiedzy, wykształceniu i ciężkiej pracy mogę pomagać innym w dzisiejszych, trudnych czasach, tzw. transformacji ekonomicznej i gospodarczej w kraju.

Pochodzę z rodziny wielodzietnej. Było nas siedmiu braci i siostra, ojciec zmarł, gdy miałem 17 lat. Już w tym czasie podejmowałem dodatkowo pracę, ucząc się jednocześnie. W domu trzeba było pracować, ażeby przeżyć. Byłem piąty z kolei wśród rodzeństwa. Dziś już trzech braci odeszło na drugą stronę życia. W tym czasie, kiedy inni, także moi koledzy, odpoczywali na wczasach za granicą i w kraju, na działkach, bawili się w restauracjach, ja pracowałem, uczyłem się, pogłębiałem wiedzę i doświadczenia.

Jeżeli bywałem za granicą, to tylko w celu pogłębienia wiedzy. Były to noce nieprzespane w podróży, z nauką na własny koszt. Ciągłe od dzieciństwa interesowało mnie coś innego niż rówieśników. Być może byłem zamknięty w sobie, rozmyślałem nad sensem i celem życia, wiarą, tym, co w mojej rodzinie było na pierwszym miejscu – Bogiem. Poszukiwałem odpowiedzi na to wielkie słowo Bóg. Od dziesiątego roku życia byłem ministrantem i codziennie rano biegałem do kościoła, ażeby służyć do mszy świętej i czuć Boga. Wszystkie ciotki i krewni mówili, że Andrzej będzie na pewno księdzem. Moja matka od wczesnego dzieciństwa była sierotą, wychowywaną w klasztorze przez zakonnice. Jako dziewczynka służyła również do mszy – była ministrantką. Negatywnie była

nastawiona do zakonnice, ponieważ one były dzieci – sieroty. Były to lata dwudzieste. Matka urodziła się w 1917 roku. Jako dziecko nie mogłem tego zrozumieć, że osoba, która służy Bogu, może być zła w stosunku do sierot. Choć tak też bywa. Dziś już wiem, że Bóg jest wszędzie i niekoniecznie trzeba go szukać w świątyniach, wiem, że nie szata zdoła człowieka. Prawdy trzeba szukać w nas samych. Odnalazłem sposób, ażeby dotrzeć do swojego wnętrza poprzez hipnozę, którą nazywam podróżą w samego siebie – do wnętrza serca i duszy.

I to pomaga mi w pracy z innymi ludźmi potrzebującymi takiej pomocy.

Klucz do podświadomości jest w hipnozie. Jedyne w stanie odmiennej świadomości możemy dotrzeć do pokładów ukrytych myśli i emocji. Podświadomość obciążona jest masą brutalnych doświadczeń, przeżyć i wrażeń nie tylko z poprzednich wcieleń, ale też emocji i przeżyć z obecnego życia od chwili poczęcia oraz w czasie dziewięciu miesięcy życia płodowego. Po urodzeniu w dalszym ciągu działa podświadomość, która powoli zostaje usunięta na margines psychiki człowieka. Jednak przez całe świadome życie podświadomość jest naturalną siedzibą życia emocjonalnego – jest zbiornikiem energii wyzwalających uczucia, popędy, myśli, wrażenia, złudzenia, pragnienia i przyjemności, którymi zadowala się świadomy umysł. Emocje to energie. Energie same w sobie nie wyrażają żadnych nastrojów ani stanów emocjonalnych bez myśli. To myśli pobudzają i ukierunkowują energię i są siłą napędową, jakby zapalnikami naszych uczuć.

Hipnoza jest wspaniałym narzędziem terapeuty umożliwiającym dotarcie do podświadomości – magazynu pamięci trwałej, w którym pozostają informacje dotyczące naszego istnienia we wszechświecie, poprzednich istnień i wcieleń oraz życia płodowego – tak wspólnych tajemnic naszego dziedzictwa.

Hipnoza to również klucz do Edenu, z którego brutalnie zostaliśmy usunięci w chwili urodzin, tam było bezpiecznie, z poczuciem czułości i ciepła.

W czasie seansu hipnotycznego – powrotu do życia płodowego można zauważyć, jak wszyscy tęsknią za tym rajem w łonie matki – pełnym poczucia całkowitego spokoju i wyciszenia. Zapewniam, że nasza podświadomość to pamięta i tęskni za tym. Można zauważyć, jak dzieci pozbawione uczuć, miłości, bezpieczeństwa śpią w pozycji embrionalnej. Ich podświadomość potrzebuje takich odczuć. Często w seansach hipnotycznych, szczególnie przy regresji wieku i reinkarnacji, przypisuje się osobom zahipnotyzowanym wybujałą wyobraźnię, ponieważ opisują niesamowite rzeczy. Kiedyś podobnie myślałem, póki nie dotknąłem nieznanego siły fenomenowi hipnozy, która pozwala dotrzeć nie tylko do podświadomości, ale innych wymiarów istnienia – nadświadomości.

W czasie studiów psychologii w Moskwie w latach 90-tych przedkładaliśmy swoje doświadczenia z praktyk zawodowych. Koleżanka z Moskwy – lekarz kardiolog Swietłana Jurczenko – przedstawiała, że podczas opisów badań prenatalnych na zdjęciach USG embrionu dziecko kilkakrotnie zauważało w początkowej fazie pierwszych miesięcy postać ludzi, twarzy dojrzałej, w następnych etapach zanikała ta postać – jej zdaniem była to twarz wizji człowieka z poprzedniego życia, czyli jeszcze informację człowieka z tamtego życia



Pierwsza Komunia Święta – niezapomniane wydarzenie w życiu

fizycznie można by było zauważyć. Także doświadczone położne stwierdzają, że dzieci po urodzeniu mają stare twarze i dojrzałe spojrzenie, później zjawisko to znika. Czyli jest dowód na to, co opisują ludzie w hipnozie o istnieniu informacji z poprzedniego życia, która przygotowuje nowe życie w następnym wcieleniu.

Hipnoza to klucz do naszego wnętrza – siedziby naszych uczuć, emocji prawej półkuli naszego mózgu. Hipnoza nie jest wytworem naszej wyobraźni – istnieje naprawdę. Jest praktycznym narzędziem umożliwiającym opanowanie umiejętności zarządzania nie tylko potencjałem energetycznym, myślowym, którym dysponuje każdy z nas.

Nieświadomość jest pierwotną reprezentacją ego. Uważam, że jej rozwój dalej istnieje w cieniu chwili, gdy dziecko zaczyna świadomie przeżywać życie, jest zdolne wyrażać werbalnie swoje uczucia i emocje, nabiera coraz większego dystansu do swojego wnętrza, czyli nieświadomości, z którą może stracić kontakt, a nawet zapomnieć o jej istnieniu. I to jest niebezpieczne, ponieważ taki człowiek może zagubić się w życiu i stracić poczucie siebie samego, swojej jaźni, wyższego ja. Poprzez modlitwę, medytację, stany relaksacji oraz sen mamy kontakt z naszą nieświadomością, w której znajduje się nasze niższe Ja – to jest podświadomość oraz wyższe Ja – czyli nadświadomość. Bardzo dobrze to rozumieją osoby, które kontrolują swoje sny, analizują je i poprawnie interpretują je oraz osoby, które pracują z nieświadomością i poprzez medytację potrafią kierować swoimi myślami poza czasem i przestrzenią.

Nie ma ludzi złych ani dobrych. To w nas jest dobro i zło, to zależy, którą osobowość będziemy wzmacniać. Często do swoich studentów i kursantów-terapeutów powiadam, nie szukajcie w ludziach zła, bo ono i tak jest w każdym człowieku. Szukajcie i wzmacniajcie dobro, bo jego ciągle i ciągle mamy mało i to jest ważną sprawą pracy i celem każdego terapeuty.

Z moich doświadczeń terapeutycznych wynika i na co dzień to zauważam podczas sesji regresji reinkarnacyjnej, że w czasie przyjścia do życia w kolejnych wcieleniach nasz duch poprzez zapis informacyjny naszej duszy wie, czego ma doświadczyć w konkretnym wcieleniu po to, ażeby wzbogacić swoją duszę nowymi doświadczeniami, nawet poprzez cierpienie i chorobę w danym życiu. Cierpienie jest stanem, który pomaga wypalić się powstałym wcześniej emocjom. Jak wynika z seansów reinkarnacyjnych, dusza może przyjść do życia nawet na krótki okres – na rok, dwa, trzy lata – po to, ażeby doświadczyć cierpienia poprzez chorobę, bo z góry tak zaplanowano. Najlepsi specjaliści, ani też aparatura, nie utrzymują jej przy życiu. Chyba że w czasie śmierci, kiedy odchodzi, ta dusza może wnikać w jakieś ciało, staje się błądzącą duszą przy ziemi tzw. bytem pokutującym, ale to inna sprawa.

Choć na takie byty-dusze błądzące są najczęściej narażone słabe istoty, wrażliwe dzieci ze słabą duszą. O tym piszę w dalszej części książki – o seansach hipnotycznych z egzorcyzmami.

Tak bardzo ważna jest wiara człowieka w życie duszy jako nieskończony proces istnienia we wszechświecie. Ta wiara działa po śmierci fizycznej.

Jeżeli człowiek za życia był pozbawiony wiary – ateści, niewierzący, nie mieli oparcia w jakiegokolwiek religii. I tak się dzieje po śmierci człowieka, dusza pozostaje w stanie zawieszenia pomiędzy dwoma światami lub też jeszcze gorzej przy ziemi, domu i rodzinie, a nawet może nie mieć świadomości swojej śmierci i wówczas próbuje wnikać w ciało au-

ryczne i nawet fizyczne osób bliskich. Wszystko podlega przemijaniu i przemianom. Nasza wiara pozwala nam odnaleźć drogę do białego źródła Boskiej Energii Wieczności.

Myślokształty, które za życia zostały wytworzone w sferze duchowej, prowadzą nas do Raju Wieczności. My jesteśmy efektem naszych nawyków myślowych – oby one były pozytywne i konstruktywne.

Myśl tworzy działanie. A kiedy myśl przekształca się w sugestię, oddziałuje na nasze ego i powoduje natychmiastową reakcję ciała. Nie ma obrazu bez emocji, podobnie jak nie ma emocji bez reakcji psychofizjologicznej. Jest to zjawisko przyciągania przeciwieństw (prawa i lewa strona).

Proszę zauważyć, że kiedy połączymy swoje dłonie w sferze psychicznej, mamy poczucie bezpieczeństwa. Dłonie nieświadomie odbieramy jako nośniki kreatywności i inteligencji. Chrześcijanie modlą się ze złożonymi rękami. Coś w tym jest – ponieważ w tym stanie dochodzi do wyciszenia i synchronizacji prawej i lewej półkuli mózgu. I to jest moment połączenia z nieświadomością, czyli lewej półkuli świadomego, tzw. logicznego, analitycznego umysłu z prawą półkulą umysłu abstrakcyjnego, wyobrażeniowego, który co prawda zajmuje 90% naszego mózgu. Ale o tym w następnych rozdziałach.

Chcę, aby wstęp mojej książki został przyjęty przez moich czytelników jako zachęta do podróży razem ze mną w naszą nieświadomość, którą udało mi się z moimi pacjentami odkryć i rozmawiać z nią bez udziału świadomego umysłu. Choć po każdej sesji terapeutycznej wędrówki do dzieciństwa i poprzedniego wcielenia staram się uświadomić problem poprzez przypomnienie i omówienie.

Bywają również osoby, które nie pamiętają przebiegu seansu. Ale z tym jest różnie. Są również osoby, tak zwani podglądacze, którzy w czasie hipnozy sprawdzają, czy są w hipnozie, czy też nie. Wynika z tego, że są to raczej osoby z problemami, które nie wierzą sobie sami i muszą się sprawdzać. Dlatego z nieufnością podchodzą do wszystkiego, nawet do samego siebie. A co dopiero do zjawiska reinkarnacji. Myślę, że i tacy ludzie będą moimi czytelnikami. Proszę się tym nie przejmować. Ja w poprzednich wcieleniach miałem podobny problem. Ale przed nami jeszcze wiele wcieleń, mamy więc czas na zmiany i naukę. Każdy idzie w tym samym kierunku, tylko że inną ścieżką życia.

Ta książka może pomóc w zrozumieniu naszej podróży życia.



Bestroski okres życia – chcielibyśmy jeszcze raz przeżyć

CZYM JEST HIPNOZA? MITY I PRAWDY



tej książce przybliżę czytelnikom antyczną hipnozę w terapii. Pytanie, czym jest hipnoza, pojawia się bardzo często podczas wystąpień publicznych, zbiorowych pokazów hipnozy i w rozmowach z dziennikarzami. W takich przypadkach posługuję się następującą definicją: „Hipnoza to stan odmiennej świadomości, pośredni pomiędzy jawą a snem”, nie jest to więc sen fizjologiczny. Jeżeli jest to stan pomiędzy jawą a snem, to w tym stanie nie śpimy, a zasypiamy. W hipnozie następuje fizyczne odprężenie i umysłowa koncentracja tak jak w głębokiej medytacji. Jest to rodzaj sztucznego snu, który może odblokować strefę podświadomości. Każdy z nas dwukrotnie w ciągu dnia bywa w takim stanie hipnotycznym. W momencie zasypiania i budzenia się. Hipnoza i sen nie są tym samym. Dlaczego hipnozę nazwano snem? Angielski lekarz James Braid (1795–1860) nadał pojęcie „hipnoza” od greckiego słowa „hypnos”, czyli sen. I tak pozostało do dzisiaj.

Dziś wiemy, że hipnozę i sen łączy jedynie wygląd ludzi znajdujących się w tych stanach.

Sam nazywam ten stan snem hipnotycznym. Osobiście jestem jednak zwolennikiem austriackiego lekarza Franza Mesmera (1734–1815), który odkrył zjawisko dawnego leczenia i uzdrawiania i włączył je do teorii magnetyzmu zwierzęcego, który wierzył w zjawisko „kosmicznego fluidu” magnetyzmu przechowywanego w nieożywionych obiektach. Uważał, że człowiek również posiada pole magnetyczne i wpływa swoimi fluidami na pole magnetyczne drugiego człowieka. Stąd bierze siłę tzw. swojej osobowości. Uważam, że tym magnetyzmem działania jest fluid elektryczny, świetlny, który przepływa przez żywe organizmy zarówno roślin, jak i zwierząt. Silna osobowość potrafi zawładnąć słabszą osobowością. W tym czasie w organizmie powstają składniki senności, w którą zapadają osoby wypoczęte, powodując znużenie i ospałość.

W terapii mamy do czynienia nie tylko ze słabszą osobowością pacjenta, gdzie trzeba podporządkować go w celu przeprowadzenia terapii.

Bywa tak, że osoby poddające się hipnozie twierdzą, że mają silną osobowość, że nikt im już nie pomoże. Trudno takie osoby powstrzymać od przechwalania się. Jacy to oni są silni i odporni, jakie to autorytety nad nimi nie pracowały, i nikomu nie udało się nic zrobić. Więc z góry zakładają, że hipnoza też im nic nie pomoże. Przy pracy z takimi osobami nie dopuszczam do polemiki, zakładam, że właśnie ich słabość psychiczna i brak dobrej woli doprowadziły ich do takiego stanu. Pewna pani stwierdziła, że jej mąż od 30 lat nie daje sobie z nią rady i grozi rozwodem, bo jest tak silną osobowością. To raczej egoizm wynikający ze słabości i strachu, a nie siła. Człowiek silny, o mocnym charakterze nie walczy, nie krzyczy, nie histeryzuje, tylko spokojnie podchodzi do każdej sytuacji w życiu.

Doktor Aleksander Daniłow z Charkowskiego Instytutu Medycyny Naturalnej na Ukrainie, jak już pisałem wcześniej, był moim nauczycielem i do dzisiaj pozostaliśmy przyjaciółmi – sam wielokrotnie mówił, że mamy powiązanie karmiczne z poprzednich wcieleń. Prywatnie o zjawisku reinkarnacji wyraża się pozytywnie, choć jego wiedza medyczna zaprzecza takiemu zjawisku. Dlatego stosuje hipnozę o podłożu czysto medycznym i uważa, że hipnoza działa na większość chorób o podłożu psychosomatycznym, poczynawszy od redukcji stresu przez zwiększenie poczucia własnej wartości, jak i nerwice, zaburzenia koncentracji, uwagi, stany depresyjne i bólowe oraz nałogi itp. Ja zaś stosuję hipnozę terapeutyczną i uważam, że w medycynie można stosować hipnozę przy (analgezji) różnego rodzaju znieczuleniach, przy porodach, w gabinetach stomatologicznych. Niekoniecznie lekarz musi uczyć się hipnozy, powinien raczej zrozumieć jej właściwości, zalety i wspomagać leczenie medyczne, współpracując z terapeutą.

Każdy człowiek jest podatny na hipnozę i na sugestię. Tylko nie każdy daje się od razu zahipnotyzować i wynika to nie tylko z jego woli świadomej, ale i z lęku nieświadomości przed utratą kontroli nad sobą. Warunek jest jeden – pacjent musi sam tego chcieć i musi być psychicznie zdrowy.

Współpraca jest jedynie potrzebna na początku seansu, a następny etap terapii jest dyrektywnym podporządkowaniem pacjenta. Jeżeli pacjent jest oporny, terapia nie odniesie pozytywnego skutku, choć przy każdym następnym seansie opór znika i uzyskuje się coraz lepsze efekty terapeutyczne. Stąd również w operacjach stosuje się uśpienie lub znieczulenie. Nie tylko chodzi o ból, ale o wyłączenie umysłu świadomego na okres zabiegu. W terapii hipnozą spowalniamy pracę świadomego umysłu i wyłączamy krytycyzm. W ten sposób możemy w pozytywnym działaniu pomnożyć możliwości człowieka, pomóc w osobistym i zawodowym rozwoju, wyzwolić rezerwy energii umysłu, siły obronne organizmu w zwalczaniu choroby. Hipnoza jest to klucz, za pomocą którego wchodzimy w umysł pomiędzy świadomością a nieświadomością człowieka. Ten stan nazywam trzecim stanem świadomości.

W każdym seansach terapeutycznych wracam wspomnieniami do dzieciństwa, do młodszych lat. Te wszystkie informacje są w nas, choć świadomie uważamy, że zapomnieliśmy wszystko z dzieciństwa. Tak jest, że to świadomość zapomina, ale podświadomość ma



Każdy człowiek posiada w sobie magnes przyciągający metal



Morze, plaża, góry, las – to jest w nas

wszystkie informacje w swojej pamięci trwałej na co dzień w stanie świadomości niedostępnej.

Pamiętacie Państwo powiedzenie, że pacierza i tabliczki mnożenia nie zapomina się – to jest na całe życie i tak jest. Plaża, morze – to jest w nas.

W seansie hipnozy okazuje się, że jest to najpiękniejsze miejsce. Metafizyczne przeniesienie tego miejsca jest także. Plaża, czyli ziemia, to świadomość, a woda, czyli morze – ocean, to podświadomość.

Człowiek został zaprogramowany przez matkę naturę wg pewnej normy, którą każdy z nas posiada, a na którą składają się pewne uwarunkowania dziedziczne i genetyczne, psychiczne i duchowe, z taką normą przychodzi się na świat. Ta norma jest zapisana w naszej podświadomości, jak również w naszym ciele i duszy. Jeżeli odchodzimy od normy np. pod wpływem czynników zewnętrznych lub wewnętrznych spowodowanych urazem fizycznym, chemicznym, psychicznym, wówczas czujemy swój wewnętrzny głos – chorobę. Choroba jest już sygnałem widocznym, który informuje, że norma została przekroczona i trzeba coś naprawić. To uzdrawianie dotyczy nie tylko ciała czy też duszy, ale sposobu i trybu życia.

Choroba jest stanem złego i niedostatecznego przystosowania się organizmu do zmian zachodzących w nim. Zaburzenia te mogą prowadzić nawet do śmierci. Choroba jest procesem ogólnoustrojowym. Ustrój człowieka jest jedną całością. Dlatego uzdrawianie powinno polegać na leczeniu przyczynowym oraz całościowym ciała i psychiki.

Cokolwiek się dzieje w psychice: bóle w klatce piersiowej czy też w narządach wewnętrznych, oczekuje to korekty, którą należy przeprowadzić w podświadomości człowieka, bo to już odzywa się podświadomość. Nasza podświadomość nie myśli, nie analizuje, nie interpretuje, jedynie przyjmuje sugestie jako absolutną prawdę. Jeśli tak się dzieje, to można z góry założyć, że terapia hipnozą odniesie pożądane efekty terapeutyczne. Choć nie jest tak do końca. Przyniesie skutek tylko wtedy, jeśli w sugestiach hipnotycznych będą zawarte pozytywne sugestie potrzebne pacjentowi. Jeśli nasza podświadomość odbierze sugestie zagrażające naszemu istnieniu, natychmiast włączy instynkt (samozachowawczy) obronny. Doprowadzi do wybudzenia pacjenta, pobudzi krytycyzm, choć tak naprawdę krytycyzm jest zawsze, tylko zostaje przytępiony, podobnie jak świadomość jest częściowo usypiana, spowolniana, choć dalej pracuje.

Ten stan nazywam podróżą w podświadomość – w celu poznania samego siebie.

Człowiek jest istotą bardzo złożoną. W ziemskim życiu jesteśmy oderwani od macierzy – sfery duchowej. Człowiek składa się z trzech zasadniczych członów.

Członem kierowniczym jest wiecznie istniejący duch człowieka, czyli jaźń wyższa – cząstka ogólnej duszy wszechświata, którą nazywamy Bogiem, która to materia duchowa schodzi w materię ziemską. I tutaj przechodzi w ciele fizycznym szereg prac, trudów, cierpień i doświadczeń, uzyskuje poczucie własnej indywidualności, czyli przechodzi ziemski uniwersytet życia po przeszkoleniu po to, ażeby powrócić do źródła, z którego wyszła,

zjednoczyć się z Bogiem. Duch schodząc na ziemię przebiera się w materię w poszczególnych wcieleniach. Łącznikiem między duchem a ciałem fizycznym jest manifestacja ducha na planie fizycznym, którą nazywamy duszą człowieka.

Dusza jest to matryca informacji o istnieniu ducha, czyli infoenergia. Zatem przez duszę duch oddziałuje na ciało i odwrotnie, ciało komunikuje duchowi swoje spostrzeżenia i postulaty. Obrazowo można to tak przyjąć: duch jest ciałem człowieka, dusza jest koszulką, a ciało jest ubraniem, w które ubiera się duch. Jeżeli człowiek zrzuci z siebie ubranie i koszulkę, nie przestaje być człowiekiem. Choć uważamy, że po śmierci człowiek jest oczyszczony.

To nieprawda, bo ten duch jak za życia był zły, brudny, kłamał, był złodziejem, to taki jest i po śmierci. Dlatego, jeśli na planie fizycznym mamy do czynienia ze złymi ludźmi, tak i duchowym ze złymi duszami – duchami. W każdej religii inaczej rozumie się ten powrót do źródła (Boga). Określenie zatopienia się w duszy wszechświata dla chrześcijan: powrót do Chrystusa, dla filozofii Wschodu: zatopienie się w Nirwanie.

Ażeby poznać samego siebie, powinniśmy zrozumieć funkcje, prace i zadania każdego z trzech ciał. Rozwój następuje oddzielnie i każdy po sobie.

Od urodzenia rozwija się ciało fizyczne. W tym czasie to duch buduje ciało fizyczne dla siebie. Kształtuje je odpowiednio do swych możliwości karmy i warunków. Od okresu ząbkowania, około 6. miesiąca, do 7. roku życia pozostałe ciała pozostają w uśpieniu, jako otoczki: eteryczna, astralna i myślowa, ponieważ nie działają w pełni. Wypadnięcie zębów mlecznych około 7. roku jest sygnałem, że ciało fizyczne jest zbudowane i w tym czasie otoczka eteryczna przenika ciało fizyczne, przyjmuje postać ciała fizycznego i przenika wszystkie organy. Tworzy się eteryczny ośrodek mózgowy, sercowy, krtaniowy itd. Kształtują się organy eteryczne, z których każdy zajmuje się danym organem, stanowiąc jego dynamikę, motor, źródło życia. To, że ciało eteryczne istnieje, mogą potwierdzić osoby, które utraciły kończyny – nogę, rękę. Odczuwają ból fantomowy fizycznie nieistniejącej kończyny. Ciało eteryczne jest gotowe z okresem dojrzewania płciowego, tj. około 14. roku życia i po tym od 14. do 21. roku rozwija się ciało astralne – sfera uczuć. Następnie od 21. do 28. roku rozwija się sfera mentalna. Po tym okresie człowiek staje się w pełni fizycznie, psychicznie i mentalnie rozwinięty – pełnowartościowy. Każdy siedmioletni okres życia człowieka ma swoje znaczenie w rozwoju człowieka.

Doktor Steiner w swoich badaniach bardzo dokładnie przedstawia ten proces rozwoju człowieka. Stworzył naukę – antropozofię, która w ostatnim czasie staje się coraz bardziej popularna i powszechna.

Dodam, że jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego. Wiedzę z zakresu antropozofii wykorzystuję w terapiach hipnotycznych.

Hipnoza jest tylko narzędziem do wprowadzenia pacjenta w stan odmiennej świadomości, w którym można przeprowadzić oddziaływanie psychologiczne czy przekazać informacje, które za pomocą indukcji hipnotycznych utrwala się w podświadomości w stanie bezkrytycznego odbioru terażniejszości i podawaniu sugestii pohipnotycznych do wykonania, doprowadza także do normy psychikę.

Wszystko, co znajduje się poza normą, poza planem, nie żyje normalnie, zapada w nerwicę, depresję, nałogi, zmianę osobowości, bóle. Ten stan należy doprowadzić do normy, doprowadzić do pobudzenia organizmu i psychiki, duszy i umysłu. Nasze centrum normy

jest w podświadomości. Człowiek przez wieki (tysiące lat) nie odstępował od normy – życie ludzkie jest niezmiennie: wzrost, twarz, rozstaw oczu, uszu, przestrzeń między ustami. Wszystko jest jak dawniej. Nawet, jeśli obecnie niektórzy młodzi ludzie są wyżsi, może to być poza normą, z powodu spożywania hormonów wzrostu znajdujących się w żywności, ale nie normy.

Pamięć normy jest silna. Tak samo jak układ odpornościowy, który ulegał zmianom przez tysiące lat.

Ciało, dusza i umysł tworzą jedną całość. Jeżeli zostaje zachwiana norma, natychmiast włącza się lampka sygnalizująca w postaci (instynktu) bólu, niepokoju, zmieniających się procesów biochemicznych w organizmie.

W istocie wszelkie zjawiska życiowe sprowadzają się do reakcji biochemicznych w komórkach, w płynach ustrojowych.

Tak bardzo ważne jest słowo, które ma wpływ nie tylko na umysł człowieka, ale na wszystkie stworzenia świata. W Biblii jest powiedziane, że na początku było słowo i przez nie wszystko się stało. Uważam, że słowo wypowiedziane w odpowiedni sposób ma magiczny wpływ nie tylko na człowieka. Ludzie, którzy pracują ze zwierzętami, mają wiele na ten temat do powiedzenia. Nawet wypowiadając do rośliny pozytywne sugestie, zauważycie, że ona też reaguje i przyjmuje energię od ludzi.

Organizm ludzki jest przystosowany do określonych warunków i reaguje na bodźce zewnętrzne. Ich przejawem jest utrzymywanie w równowadze procesów życiowych.

Jeżeli nie odbieramy tych bodźców, to włącza się instynkt samozachowawczy, obronny w postaci zamknięcia się wnętrza psychicznego.

Hipnoza jest psychologicznym oddziaływaniem terapeuty na pacjenta w odmiennym stanie świadomości.

W psychologii nie ma medycyny, to raczej w medycynie jest psychologia, podobnie jak w życiu.

Hipnoza jest częścią psychologii, za pomocą której powodujemy stan hypersugestii spowodowany dekoncentracją. Jest to rodzaj sztucznego snu, za pomocą którego można odblokować strefę podświadomości i przeprowadzić terapię z zastosowaniem psychoanalizy związanej z problemem przeżyć, które doprowadziły do depresji, nałogów, nadwagi, braku koncentracji, nerwic i bezsenności, a następnie przeprowadzić psychoterapię z zastosowaniem bioterapii i terapii manualnej. Pacjent wprowadzany w hipnozę jest w stanie głębokiego odprężenia, słyszy głos hipnotyzera, odbiera jego polecenia i je wykonuje. Wówczas terapeuta może przeprowadzić terapię i może zaplanować seans w celu rozwiązania problemu. Pacjent poddaje się wszystkim sugestiom i wykonuje wszystkie polecenia. Niektóre media po przebudzeniu z hipnozy nie przyznają się, że jej uległy.

Bywa tak, że osoby, które były w stanie głębokiego snu, twierdziły, że wszystko pamiętają, wszystko słyszały, choć wykonywały wszystkie polecenia i wyzwały emocje poprzez płacz, krzyk, śmiech histeryczny, to chcą się do tego przyznać, wstydzą się. Tak naprawdę nie akceptują samych siebie. Osoby z niskim poczuciem swojej wartości nie akceptują siebie w tym stanie, są nieufne wobec siebie i otoczenia. Czasami wykonują polecenia wprost przeciwne do poleceń terapeuty. Jeżeli na przykład poddają sugestię: Twoja ręka jest ciężka, taka osoba pokazuje, że jest lekka i na odwrót. Starają się oszukać hipnotyzera. Jest w tym pewnego rodzaju system obronny, który zostaje uruchomiony samoczynnie. Jeżeli pacjent

jest całkowicie zgodny w trakcie seansu i ma stały kontakt z hipnotyzerem, bez przeszkód ulega hipnozie. Biorąc pod uwagę obie skrajności, możemy wyróżnić osoby bardzo łatwo poddające się hipnozie i te, które są tzw. odporne.

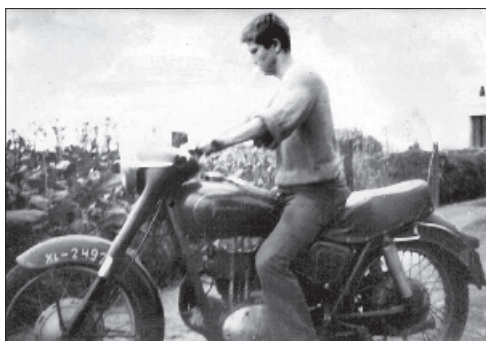
Dużo w obecnych czasach opowiada się o rzekomym niebezpieczeństwie hipnotyzmu. Zapytam: Czy sen naturalny jest niebezpieczny? Nie! Bez snu nie można żyć i nie tylko jest on potrzebny, ale pożyteczny – dlatego więc hipnoza ma być szkodliwa, jeżeli jest stanem snu wywołanym

w sposób sztuczny. Niektórzy uważają hipnozę jako utratę całkowitej świadomości lub że działa niebezpiecznie jak narkotyk. Stąd istnieje taka opinia w wyobraźni ludzi o małej wiedzy, a nawet niewiedzy. Rozpowszechnione jest mniemanie, że hipnozie poddają się osoby o słabej woli. Jest to opinia fałszywa. Prawdą jest to, że trudno kogoś hipnotyzować z powodu braku zdolności do koncentracji myśli oraz lęku. Jednostka zdrowa, o silnej woli łatwiej poddaje się wpływowi hipnotyzyera oraz poważnie przyjmuje sugestie. Jest odważna i z całym zaufaniem otwiera się – szybciej ulega hipnozie.

Hipnozę wykorzystuje się we wszystkich dziedzinach życia, w medycynie jako terapię, w sporcie, polityce, reklamie, w nauce i w wojsku, podczas śledztwa – w przesłuchaniach, testach na prawdomówność oraz w życiu duchowym i badaniach parapsychologicznych. Nauka ta znana od tysięcy lat była stosowana wcześniej pod innymi nazwami. Pierwotny rodzaj hipnotyzmu to święty sen stosowany w świątyniach.

Hipnoza nie jest przypisana żadnej dziedzinie życia ani medycynie akademickiej, naturalnej, ani terapii czy też psychologii. Można ją jedynie wykorzystywać w każdej dziedzinie. Hipnoza jest sama w sobie dziedziną. Hipnozą też nie można leczyć, można ją wykorzystywać do leczenia i terapii. Uważam, że hipnoza służy jedynie jako narzędzie wprowadzania w inny stan świadomości, w celu przeprowadzenia konkretnego działania.

Czy oznacza sen? Określenie pochodzi, jak już było mówione, z XIX wieku, kiedy tylko bardzo głębokie stany hipnotyczne i następujące po nich amnezje uznawano za szczególne stany świadomości. Dzisiaj wiadomo jednak, że pomiędzy najgłębszą hipnozą a najjaśniejszym stanem czuwania istnieje płynne przejście. W zależności od danej sytuacji, każdy zdrowy człowiek podczas normalnego czuwania znajduje się jednocześnie w mniej lub bardziej głębokim stanie hipnotycznym, który nie powoduje żadnej zmiany odczuwania świadomości i przez to pozostaje niezauważony. Każdy z nas w ciągu dnia – dziś, jutro, wczoraj, przedwczoraj był w stanie hipnozy, my tego nie zauważamy, ale smutno mówić, że nie tylko my tego nie zauważamy, ale konkretny obserwator może nie zauważyć. Wyobraźmy sobie podróż, wagon, przedział, druga klasa, 8 osób w stanie snu. To nie jest sen, to jest hipnoza komunikacyjna. Przed podróżą spaliśmy w domu, a teraz w pociągu, to nie jest sen, to jest hipnoza, zmęczenie świadomości, monotony stukot kół pociągu, koncentracja uwagi. Te okoliczności stwarzają warunki, które dają spontaniczną hipnozę. Nie pamiętamy, co było wczoraj w całości, gdzie byłem w każdej minucie, czegoś mi brakuje i właśnie



Podróżować można również na motorze

wtedy byłem w hipnozie i moje oczy były szeroko otwarte, silny stan hipnotyczny pojawiający się na przykład:

- Przy zwiększonej koncentracji;
- Przy monotonna czynnościach, jak praca taśmowa albo oglądanie telewizji lub jazda pociągiem, samochodem;
- Przy wspominaniu dzieciństwa;
- W trakcie przebiegu wyćwiczonych, utrwalonych wzorów zachowania, jak spełnianie rozkazów, czynności natrętne, myśli natrętne – powtarzające się;
- Przy zabiegach masażu, bioterapii;
- Przy działaniu bardzo silnych bodźców albo w razie długotrwałego braku bodźców. I silne bodźce, i brak silnych bodźców powodują stan hipnozy;
- W stanach medytacyjnych, relaksu, odpoczynku na miękkim fotelu;
- Słuchanie muzyki, oglądanie telewizji, w kinie, w operze. Po filmie jest reklama. Patrzymy na tę reklamę, jesteśmy w stanie hipnozy (...) Medytacja – również pojawia się stan hipnotyczny.

Hipnoza jest więc codziennym stanem świadomości. Jak wynika z przytoczonych przykładów, może działać zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść objętej nią osoby, wspólny hipnotyczny mianownik dla wszystkich wymienionych sytuacji polega na tym, że pole spostrzegania aktualnie współczesnych przeżyć jest ograniczone i potencjał uwagi kieruje się przede wszystkim na odpowiednie zewnętrzne bodźce kluczowe albo na przeżycie wewnętrzne. Takie zawężenie świadomości może umożliwić dokonywanie szczególnych osiągnięć psychicznych i fizycznych neurofizjologicznego stanu z oddziaływaniem na mózg człowieka i pobudzenie elektrochemicznych i biochemicznych zjawisk w korze mózgowej, zmniejszeniu jej aktywności i temu oddziaływaniu ulega również sfera cielesna. W tym stanie pojawia się ociężałość, fizyczne zmęczenie ciała i warstw psychiki.

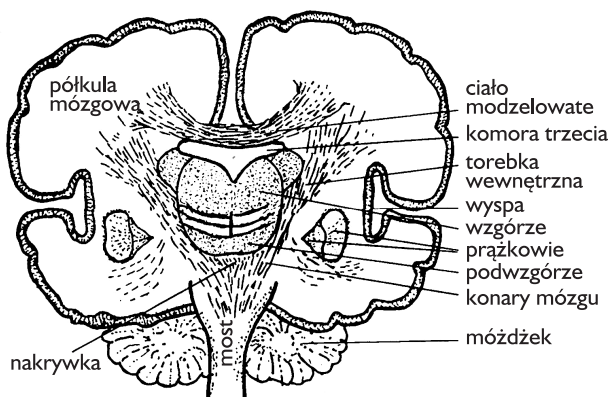
Stąd może być niebezpieczna hipnoza komunikacyjna, której często ulegają kierowcy samochodów w czasie zmęczenia. Wtedy mówimy, że zasnął za kierownicą – to jest hipnoza komunikacyjna, sekunda i może dojść do wypadku. Okazuje się, że osoba była wypoczęta, wyspana. I wpada w odmienny stan świadomości: monotonna jazda, muzyka, praca silnika, pogoda deszczowa, rozmyślanie nad jakąś sprawą, absorbującą umysł wyobrażeniowy prawej półkuli mózgu i to wszystko składa się na taki stan hipnotyczny. Choć wydaje się, że wszystko wiemy i panujemy nad sytuacją, ale jest inaczej – kontrola świadomego umysłu rozplywa się.

Na wykładach, pokazach i kursach hipnozy powtarzają się pytania:

Czym jest hipnoza? Czy każdy może ulec hipnozie? Odpowiadam w podobny sposób.

Jest to stan między jawą a snem, czyli jest to stan letargu. Określamy go jako stan: alfa – theta. Jest to stan odprężenia, rozluźnienia całego ciała. Osoby, które w ten stan wchodzi, czują się tak, jak przy zasypianiu. Określam hipnozę jako trzeci stan świadomości: jest świadomość, nieświadomość i hipnoza. Nie jest to sen fizjologiczny. Jest to sen hipnotyczny. Obserwatorom seansu wydaje się, że człowiek śpi. Tymczasem jest on w stanie szczególnie wzmożonej aktywności umysłu na przyjmowanie sugestii. Wchodzimy w stan

theta. To jest ten moment szczególnej wrażliwości na przyjmowanie sugestii. W tym stanie theta można się już uczyć. Mamy stany: alfa, theta, delta. Po stanie theta następuje stan delta. Zасыpiamy. Jest to już głęboka faza snu. Najczęściej nie pamiętamy tego momentu. Dopiero po godzinie lub półtorej wybudzamy się i znowu jesteśmy w stanie theta – w stanie marzeń sennych w fazie REM. Marzenia senne trwają również godzinę lub półtorej godziny. Później znowu zapadamy w stan delta i znowu zasypiamy. Takich faz w nocy może być nawet cztery, pięć.



SCHEMAT KORY MÓZGOWEJ CZŁOWIEKA.
PRZEKRÓJ CZOŁOWY PRZEZ WZGÓRZE.

Każda z nich trwa od 90 do 100 minut i dzieli się na pięć następujących po sobie faz.

Pierwsza – jest czymś pośrednim między jawą a snem i zajmuje zaledwie kilka minut.

Spada produkcja kortyzolu – hormonu stresu, wzrasta ciśnienie krwi, stężenie melatoniny – hormonu ułatwiającego zasypianie. Jeśli nic nam w tym stanie nie przeszkodzi – zasypiamy.

Druga – to sen płytki, lekki. Mięśnie są rozluźnione, oczy nie poruszają się, oddech zwalnia i staje się równomierny. Obniża się ciśnienie krwi i temperatura.

Trzecia – zwana jest snem wolnofalowym. Mózg pracuje jeszcze na zwolnionych obrotach, jednak świadomość wyłącza się coraz bardziej. Umysł i ciało regenerują się.

Czwarta – REM to skrót od angielskich słów: Rapid Eye Movement, które oznaczają szybkie ruchy gałek ocznych, nazywana jest też snem paradoksalnym, ponieważ, mimo iż ciało wtedy śpi, to mózg pracuje bardzo intensywnie. Zabiera 25% całego snu. Wtedy pojawiają się senne marzenia, ale także wtedy zapamiętujemy to, czego nauczyliśmy się dnia poprzedniego i to, co nam koduje terapeuta. Po zakończeniu fazy REM organizm uspokaja się, wycisza. Za chwilę znowu wkracza w kolejny cykl.

Sny po północy mówią najwięcej o stanie psychiki człowieka. Te sny mówią o naszych problemach. Nasza podświadomość rozwiązuje nasze problemy, gdy śpimy. Ciało odpoczywa, rozluźnia się, a nasza podświadomość rozwiązuje problemy na bazie przeszłości, na przykład mamy mieć na następny dzień egzamin, do którego nie jesteśmy przygotowani, nasza podświadomość wie o tym i często wraca do wspomnień z przeszłości, gdy występowało podobne zjawisko. Śnimy wtedy o tym, że nie zdajemy egzaminu. Jeżeli z takim uczuciem rano się obudzimy, to ta informacja może przenieść się na plan rzeczywistości. Bywa też tak, że ludzie zmieniają swoje nastawienie do snu. Jeżeli mamy złe sny, to tłumaczymy osobie, że w rzeczywistości będzie dobrze. Bywa odwrotnie – jeżeli śnimy o dobrych rzeczach, to w dzień mogą nas spotkać kłopoty, na przykład, gdy śni się dziecko, to będzie

zmartwienie. Każdy ma swój język wewnętrzny i powinien sny interpretować po swojemu. Ale najczęściej jest tak, że jaka noc, taki dzień. Kto ma w nocy koszmary, ten w dzień będzie zmęczony, przygnębiony, źle nastawiony do życia. To jest pierwszy krok do depresji.

Gdy śnią się koszmary, dobrze by było, gdybyśmy się obudzili i uświadomili sobie, że to jest sen.

Podam swój przykład. W okresie studiów i mego pobytu w Moskwie jeździłem metrem na wykłady. Na praktycznych zajęciach dano nam zadanie domowe polegające na tym, żeby każdy zaprogramował sobie sen. Zaprogramowałem się na sen, który miał mi odpowiedzieć, czy kiedykolwiek w poprzednich wcieleniach miałem już kontakt z Moskwą. Proszę sobie wyobrazić, że nie mogłem się obudzić w nocy. Całą noc pracowałem ciężko pod ziemią. Kopałem doły, tunele. Pamiętam, że wykopałem już 7 tuneli. To wyglądało jak w kopalni. Miałem taczkę i kilof. Po obudzeniu rano nie mogłem się podnieść. Wszystko mnie bolało: kręgosłup, nogi, ręce. Budziłem się w nocy, ale dalej śniłem. Czułem, że to przeżywałem fizycznie, że ciężko pracuję pod ziemią.

Dwadzieścia lat temu przy pomocy kasety wprowadzałem się w stan autohipnozy. Poszukiwałem swego poprzedniego wcielenia. Widziałem siebie także w Rosji, na Syberii. Czerwoni prowadzili nas przez tajgę. Wracam do świadomego snu. Dobrze jest wtedy wybudzić się. Śniąc można sobie uświadomić, że to sen. Ale nie zawsze możemy wyjść z tego stanu. Możemy obudzić się, a sen powraca.

Ze świadomego umysłu korzystamy do 10%, a z nadświadomości do 90%. Są osoby, które ze świadomości korzystają w 2, 3 procentach.

Podświadomość to jest magazyn informacji z naszej przeszłości, jest to tak zwane archiwum pamięci Kroniki Akaszy. Nadświadomość jest to budowa informacji na poziomie wyższym naszej jaźni – dotyczy naszej przyszłości. Na rzecz naszej przyszłości pracuje podświadomość. Nie wszystkie kanały naszego mózgu są wykorzystywane. Możemy je wykorzystać w formie medytacji, relaksacji albo za pomocą narkotyków przy kontrolowaniu odmiennego stanu świadomości. W taki sposób twórczość prowadził Witkacy, sięgając do podświadomości w odmiennym stanie świadomości. Czy ten nieświadomy umysł, prawa półkula, jest faktycznie nieświadoma? Ona pracuje na rzecz świadomego umysłu. Wszystkie procesy biochemiczne, elektrochemiczne, energetyczne, organiczne, życiowe wynikają z naszej podświadomości. To podświadomość decyduje, czy chcemy iść do toalety, jeść, pić, spać, kochać się itd. Nie musimy o tym myśleć świadomie, podświadomość sama tym zarządza. Mamy ochotę na jedzenie – to też jest podświadome działanie. A jeżeli tak nie jest, to znaczy, że działają emocje, stres, problemy, które zakłócają.

Nałogi też przenoszą się w sferę podświadomą. Dlatego tak trudno poradzić sobie z nałogami, bo one tkwią w naszej podświadomości. Przy zwalczaniu nałogów trzeba dotrzeć do podświadomości. To emocje podtrzymują nałogi.

Czy każdy ulega hipnozie?

Profesor Kostrubin z Moskwy wyjaśniał, że to jest tak, jak z alkoholem. Jednemu wystarczy jeden kieliszek, drugi musi wypić butelkę, aby się upić. Inny przykład: szkoła, jeden uczeń szybko się uczy, drugiemu należy poświęcić więcej uwagi. I tak jest z hipnozą.

Programowanie przyszłości – na planie mentalnym jest zapisane to, co będzie. Nasza podświadomość łączy się z innymi umysłami, podświadomością i to, co ma się wydarzyć,

jest już zapisane. To się da wyczytać. Takie wróżby można prowadzić poprzez hipnozę. W trakcie hipnozy można człowieka przenosić w przyszłość poprzez tak zwaną progresję wieku i programować przyszłość przy jednoczesnych zmianach wcześniejszego programu, przy odtworzeniu go w regresji wieku czy też reinkarnacji. Po zmianie programu można programować przyszłość na pozytywne zmiany życiowe, ekologiczne życie bez nałogów, stresu, bólów, gniewu, pretensji itd.

Terapia hipnozą ma służyć zmianie programu życia na pozytywny tak, ażeby podopieczny przyjął ten program za swój własny i potrzebny dla realizowania swojego życia w pozytywnym kierunku. Terapeuta dobiera program na bazie przeprowadzonej regresji wieku lub właściwie przeprowadzonym wywiadzie. Terapeuta nie może źle przeprowadzić terapii kodowania, chyba że będzie miał złe intencje. Takich terapeutów chyba nie ma. Choć istnieją programy nieświadome bez hipnozy i istnieją niebezpieczeństwa z tym związane. Można doprowadzić do stanów lękowych, depresyjnych, jeśli zasugeruje im się złą przyszłość. Na wszelkiego rodzaju wrózkach, wróżbitach spoczywa wielka odpowiedzialność. Przepowiadając komuś chorobę, śmierć, można uwarunkować człowieka na złą przyszłość. Wróżki, astrologi, numerolodzy są również po części terapeutami i ich program, choć świadomy, również wpływa na podświadomość. Do hipnotyзера należy zdjęcie złej informacji i zaprogramowanie na nową przyszłość. Na bazie przeszłości buduje się przyszłość. Jeżeli było piękne dzieciństwo, to i taka będzie przyszłość. Jeżeli było odwrotnie, to człowiek będzie miał niskie poczucie swojej wartości, czegokolwiek się podejmuje, nie będzie wychodziło, będzie miał program rodziców, że i tak nic nie wyjdzie z planów. Dlatego regresja wieku jest bardzo ważna w terapii. Chodzi o to, żeby odblokować zły program. Nasza podświadomość przyjmuje wszystkie sugestie wypowiedziane szczególnie przez bliskie osoby. Szczególnie matka i ojciec wpływają na nasze ego. Sugestie nauczycieli, kolegów ze szkoły też są przyjmowane, ale największy wpływ mają rodzice, rodzina. Sugestie rodziców i rodziny najbardziej nas kształtują.

W praktyce terapeutycznej wiele razy musiałem zdejmować złą informację sugerowaną przez przepowiadaczy losu – jasnowidzów, wróżki, numerologów i astrologów, którzy w swoich wróżkach na przyszłość przepowiadali śmierć, tragedie, choroby, zdrady.

Ostatnio miałem dość zabawny, ale jednocześnie poważny przypadek. Zgłosił się do mnie starszy pan w wieku 76 lat, który chciał, ażeby w hipnozie przesłuchać jego żonę, czy go zdradza. Niechętnie podjąłem się tego seansu. Tym bardziej, że ten pan chciał nagrać seans. Co go do tego skłoniło? Przyznał się, iż będąc wcześniej u wróżki w sprawie problemów finansowych, dowiedział się, że żona zdradza go z innym. Człowiek słabej wiary zaczął podejrzewać i śledzić żonę, spisywał na kartce każde jej wyjście, rozmowy telefoniczne. Sam jeszcze sprawdzał u wróżek z infolinii prawdziwość podejrzeń, co gorsza, 3 wróżki potwierdziły te podejrzania. Za co oczywiście słono płać każdej. Po rozmowie z nim widziałem, że ten człowiek ma problemy psychiczne ze sobą.

Przyprowadził żonę staruszkę. Miała 72 lata, a wyglądała na 90 lat, z laseczką, jedną nogą krótszą, z uszkodzeniem biodra. Wychowała sześcioro dzieci, jak na swój wiek była zniszczona, przepracowana. On zaś starszy o 4 lata i wyglądający 20 lat młodziej. Ten pan przyniósł mi dwie strony A4 zapisane drobnym pismem (maczkiem), były tam wszystkie pytania, które mam jej zadać w hipnozie począwszy od 1956 roku. Od początku ich zapoznania, ich ślubu, tj. okres 50 lat. Pytania wyglądały tak: Czy wyszła za niego za mąż z miłości? Czy była cnotliwa? Czy miała kogoś przed jego poznaniem? Czy ich dzieci są na pewno jego



Opowieści o duchach, zjawach, widziadłach działają na naszą podświadomość, tworząc myślokształty, budzące przerażenie

dziećmi? Dlaczego wyjeżdżała do sanatorium sama? Z kim tam się spotykała? Czy w pracy Zbyszek sprzed 40 lat był jej kochankiem? Przed 30 laty w łazience widział jej brudne majtki, gdzie ona je zabrudziła? Z kim go obecnie zdradza? Kto do niej dzwoni w czasie jego nieobecności? Z kim się spotyka? Czy ona naprawdę chce go zabić, bo tak się odgrażała?

Nie będąc wszystkich pytań przytaczał, ale były one nie tylko śmieszne, ale kompromitujące starszą schorowaną kobietę. Po spotkaniu z nią wiedziałem, że to tylko jego wymysły, poparte przez nieświadome wróżki.

Wprowadziłem ich w hipnozę, starsza pani bardzo dobrze weszła w hipnozę, także dobrze reagowała. Wstyd mi było zadawać takie pytania, ale uznałem ten seans jako terapię dla obojga starszych ludzi. Wiedziałem, że gdy odmówię i nie zrobię tego, to przyłożę swoją rękę do rozpadu małżeństwa, które w tym roku miało obchodzić złote gody.

Seans zakończył się powodzeniem – bo ta pani ciągle w hipnozie powtarzała, że kocha swojego męża i nigdy go nie zdradziła i nie zdradza, a to, że go zabije mówiła tylko dlatego, bo on ją ciągle szpieguje, prześladowa i dokucza, więc musiała go jakoś straszyć.

Dla mnie była to wielka radość, kiedy małżeństwo wychodziło z gabinetu pełne radości i zadowolenia i pani Genowefa odmłodziła po tym seansie – była zadowolona, uśmiechnięta, wyspana i wypoczęta. Widziałem, że ubyłoby te 50 lat. I to było wspaniałe.

Ale czego ludzie nie robią dla pieniędzy – tak też jest z jasnowidzami, często widzą to, czego ich klienci oczekują i dają im to, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji ich czarnowidztwa. To rzeczywiście doprowadza do rozpadu małżeństw, do depresji i ucieczki w alkohol, do awantur rodzinnych. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że tego typu porad i terapii potrzebują ludzie słabi psychicznie i trzeba znać psychikę człowieka.

Zaburzenia psychiczne – to są głównie nerwice. Nerwica jest objawem źle funkcjonującej osobowości poza jedną jednostką chorobową, o której bardzo pięknie mówił prof. Kępiński – o nerwicy lękowej. Jest to potężny zespół objawów głównie nieuzasadnionego lęku – czyli lęku tkwiącego w podświadomości i świadomości. Lęk ten jest wyznacznikiem ludzkiego działania, braku poczucia bezpieczeństwa, pewności siebie, swojej wartości i silnej woli życia i działania.

A zatem nerwica lękowa jest potężnym problemem dla osób zajmujących się hipnoterapią i terapiami z nałogami.

Są zespoły kompulsywne czy kompulsywno-obsesyjne. Kompulsja jest to odmiana lęku – lęk przed czymś bardzo konkretnym np. w tym przypadku lęk przed rozpadem małżeństwa, przed zdradą żony z 50-letnim stażem małżeństwa. Jest to bardzo ciężka przypadłość osobowości, z którą człowiek sam sobie poradzić nie może. Są to nerwice histeryczne, nerwice depresyjne albo depresja nerwicowa. Ten starszy człowiek sam w to nie uwierzył, ale jeżeli trzy wróżki powiedziały to samo, nie pytając o wiek jego partnerki, to jak można było

zachować się inaczej, będąc samemu w depresji. W tym miejscu podkreślam, ażeby właściwie przeprowadzić terapię, podstawą jest znajomość osobowości i zaburzeń, z jakimi najczęściej zgłaszają się pacjenci.

INNE ZABURZENIA OSOBOWOŚCI

Jest wielka gama zaburzeń, które są wymienione w międzynarodowej klasyfikacji chorób.

Osobowość paranoiczna – to taka, która jest nastawiona na odbieranie wrażeń, jakby środowisko bliższe lub dalsze ciągle im się przyglądało, patrzyło im niemal na ręce, mają tendencje do podejrzliwości, do tego, żeby oceniać ludzi według tego, co mówią. Przypuszczają, że o nich się mówi. Czyli jest to osobowość nastawiona na odbiór osobny. Jest to jedna z postaci egocentryzmu.

Osobowość schizoidalna – to taka osobowość, o której się mówi, że ucieka w samotność, niechętnie nawiązuje kontakty z innymi, woli pracować sama. Dlatego zarządzanie zasobami ludzkimi – jeden z wydziałów na uniwersytetach – jest cudowną rzeczą, bo uczy, jak dobierać pracowników do odpowiedniej pracy. Schizoidzi nie nadają się do pracy w zespole. Nie jest to schizofrenia. Jest to gotowość do ucieczki w świat własnych marzeń, doznań. W takich przypadkach trudno przeprowadzać seansy. Na pewno powinien to być seans na poziomie stanu alfa, polegający na wzmocnieniu odporności psychicznej, z kodowaniem na zdrowie i dobre samopoczucie.

Osobowość dysocjalna – niektórzy nazywają ją osobowością psychopatyczną. Jest to osobowość nastawiona na nieczynienie ludziom dobra. Czasami jest to czynienie sobie źle. Mówi się o psychopatach, że to osoby miewające napady agresji w stosunku do siebie i innych. Do siebie – to czasami samookaleczenia, skłonności samobójcze. Często młodzi ludzie mają tendencje do działań sprzecznych z normami przyjętymi w danym społeczeństwie.

Osobowość histeryczna – gotowość do teatralności, do opowiadania o sobie, przy byle okazji pokazuje, jak go wszystko boli.

Osobowość emocjonalna – osobowość, gdy człowiek nie radzi sobie z emocjami, najpierw działa, potem myśli. Myślenie jest czymś wtórnym w stosunku do działania. Pojawiają się paradoksalne reakcje na zwykły, mały bodziec. Mały bodziec może spowodować wielką reakcję np. samobójstwo, zabójstwo. Występuje zwężenie pola świadomości. Przykładem może być tak zwana: zbrodnia w afekcie. Do osobowości chwiejnej emocjonalnie można też zaliczyć osobowość jakby podwójną, osobowość nie do końca sprawną psychicznie, bliską schizofrenii.

Osobowość lękliwa – człowiek dziedziczy po rodzicach garnitur chromosomowy, gdzie przekazują mu 23 chromosomy. Człowiek jest ich wypadkową. Osobowość bierna – zależna. To nie są choroby psychiczne, a stan gotowości do reagowania w sposób lękliwy, zależny, dysocjalny, schizoidalny, chwiejny, analgastyczny.

Osobowość analgastyczna – to taka osobowość, gdzie człowiek podejmuje działania niezrozumiałe, na przykład, co 10 minut myje ręce albo idzie po chodniku i co drugą płytkę przeskakuje. Takie postępowanie nazywamy natręctwami.

Chorobą umysłową są zaburzenia na podłożu organicznym, to znaczy, gdy występują uszkodzenia struktury mózgu. Są to zaburzenia emocji i zachowania uwarunkowane uszkodzeniem centralnego układu nerwowego. Centralny układ nerwowy może być uszkodzony po wypadkach, porodach (często po odbieraniu dziecka systemem kleszczowym), po przenoszonych ciążach.

Po rozpoznaniu osobowości i zaburzeń powinien być przeprowadzony dokładny wywiad od początku dzieciństwa, a nawet od momentu porodu, okresu płodowego na bazie relacji rodziców. Pierwszy seans jest najtrudniejszy, ponieważ polega on na wyciszeniu pacjenta, pobudzeniu wyobraźni poprzez wizualizację i przywołanie przyjemnych wspomnień z okresu sprzed choroby i ewentualnych problemów życiowych.

W czasie spotkań na seansach zbiorowej hipnozy trzeba pamiętać, że każdy pacjent może mieć podobny problem chorobowy, ale z każdym inaczej trzeba pracować i dlatego za każdym razem inaczej stosuję hipnozę. Dlatego tak robię, bo każdy człowiek jest inny. Każdy człowiek inaczej reaguje na seans hipnotyczny. Niektórzy myślą, że nie będą wiedzieć, co się z nimi dzieje i oczekują stanu nieistnienia. Nie ma czegoś takiego. Nawet, gdy się śpi, to mamy świadomość swego snu. Jeśli ktoś jest nieprzytomny, to działają inne mechanizmy.

Nasza podświadomość nie ma w programie utraty świadomości. Po każdej utracie świadomości powstaje luka w pamięci. Na skutek szoku zamierają szare komórki i jest utrudniony prawidłowy odbiór informacji.

Instynkt przetrwania jest najsilniejszy, na przykład chęć napicia się wody jest tak silna, że nie ma tu żadnych blokad.

Jeżeli powiem komuś, żeby popełnił samobójstwo, to nigdy tego nie zrobi. Prędzej świadomie podejmie taką decyzję. Podświadomość ma blokady i do głosu dochodzi instynkt przetrwania.

Nawet człowiek pijany może chodzić po dachu i gdy spadnie, to przeżyje. Tu działa wiele innych czynników samozachowawczych i kontrolnych.

W stanie upojenia alkoholowego występuje rozluźnienie mięśni. W związku z tym ewentualny upadek nie musi się źle skończyć. Gdyby ta sama osoba była trzeźwa, to by nie żyła, bo pod wpływem strachu mięśnie się napinają.

Hipnoza przypomina stan upojenia alkoholowego. Osobie wprowadzonej w hipnozę można zasugerować, że je miód. Badania laboratoryjne potwierdzają, że wtedy zwiększa się ilość cukru we krwi.

Ludzie depresyjni, z zaburzeniami psychicznymi pobierają dużo energii od osób, które je leczą. Szczególnie narażona jest czakra splotu słonecznego i czakra serca.

Dlatego musimy się osłonić. Kolor czerwony jest barwą ochronną. Należy uważać, żeby dzieciom źle nie życzyć, bo dzieci nie mają osłony mentalnej i wszystko przyjmują na siebie. Dawniej przyczepiano dzieciom czerwone wstążeczki do ubioru. Teraz też zaczyna się do tego wracać.

Ważne jest, aby w czasie seansu być rozluźnionym, otwartym. Wtedy współpraca między hipnoterapeutą a pacjentem jest właściwa i skuteczna.

Pamiętamy w czasie seansu o oczyszczaniu wszystkich czakr. W hipnozie wszystkie nasze zmysły wyłączają się i przechodzimy na jeden kanał – na intuicję.

Intuicja jest między świadomością a nieświadomością. Jeśli nie będzie wiary, nie będzie intuicji. Jest szósty zmysł.

W trakcie seansu wchodzimy w pole informacji drugiego człowieka. Każdy ma swoje pole informacji. Trzeba nawiązać kontakt mentalny. W tym czasie wchodzimy klinem między świadomość a nieświadomość. Świadomość odsuwamy.

Ponieważ każdy inaczej reaguje na hipnozę, w czasie seansów zbiorowych wybieramy do demonstracji osoby pozbawione blokad, otwarte.

Można także stosować hipnozę na odległość, na przykład przez telefon, Internet.

Cały czas mówimy o terapii, a nie o praniu mózgu. Niebezpieczeństwo może wystąpić wtedy, gdy hipnoterapeuta jest niedouczony.

Aby stosować prawidłowo psychoanalizę związaną z danym problemem, należy dobrze przeprowadzać kodowanie, programowanie, biostymulację, bioterapię, a nawet masaż.

Przy terapii trzeba wykorzystywać kilka technik. Jedna nie wystarczy.

Czego się boimy?

Tego, co jest nieświadome. Trzeba uświadomić sobie problem. Dopóki nie mamy uświadomionego problemu, dopóty będziemy się bać. Najbardziej boimy się swego wnętrza. Trzeba się odciąć od negatywnych wspomnień.

Są osoby, które po seansie hipnotycznym nie pamiętają, co się działo w hipnozie. Takich osób w naszej populacji jest około 20–30%. Raczej są to osoby medialne, zajmujące się medytacją, rozwojem duchowym, które też już wcześniej pracowały nad sobą.

Po seansie terapeuta powinien przypomnieć seans, omówić problem, to jak został rozwiązany i co było jego przyczyną. Choć w seansie hipnotycznym nie dopuszczam do zaśnięcia całkowitego, szczególnie przy regresji wieku czy też reinkarnacji, taka osoba ma ciągły mentalny i słowny kontakt ze mną i wie, co się z nią dzieje, może jedynie wszystkiego nie pamiętać.

Pozostała część to osoby, które się bardzo kontrolują i sprawdzają, ale w różnym stopniu. Czym jest hipnoza, będę wypowiadał się w następnych rozdziałach książki, podając przykłady z seansów terapeutycznych.

Teraz Państwu przedstawię seans, w którym widoczne jest, jak podświadomość nie chce współpracować ze świadomością, na wszystkie moje sugestie działa odwrotnie.

JEST TO SEANS ZBIGNIEWA, LAT 46 – SKLEPIKARZA – HANDLOWCA. PROBLEM: PAPIEROSY.

Przy każdym seansie, a szczególnie przy nałogach, koduję w umyśle (wyobraźni) cyfry 3, 6, 9. W czasie seansu wracamy pamięcią do szkoły, do dzieciństwa i każe zapisać na tablicy szkolnej cyfry 3, 6, 9.

Pan Zbigniew, człowiek znerwicowany, napięty, depresyjny, z bezsennością, palący dziennie 3 paczki papierosów, chciał natychmiast odrzucić palenie, w ciągu jednego seansu. Choć przed seansem tłumaczyłem mu, że po pierwszym seansie można zmniejszyć o połowę, następnie dalej może jeden, dwa seanse i przy trzech możemy zmniejszyć do zera. Jednak na początku trzeba pracować z psychiką i z emocjami.

W czasie seansu pan Zbigniew wrócił wspomnieniami do szkoły, widział siebie w drugiej klasie szkoły podstawowej.

Teraz proszę, ażeby na tablicy szkolnej napisał cyfry 3, 6, 9.

P: Jestem przed tablicą, ale nie ma kredy.

T: Poszukaj kredy w klasie.

P: Nie widzę kredy, jest tylko ścierka, gąbka i tablica.

T: Poproś kolegę, ażeby poszukał kredy.

P: On nie chce, rozkłada ręce i pokazuje, że nie ma.

T: Poproś koleżankę.

P: Jest koleżanka – widzę Anię, najlepsza w drugiej klasie, ale ona wzrusza ramionami i pokazuje, że nie ma kredy.

T: Poproś panią.

P: Pani siedzi przy biurku, jest podparta na łokciach i nie chce podejść do tablicy.

T: Teraz ja ci podaję białą kredę i każę ci pisać na tablicy cyfry 3, 6, 9.

P: Piszę 3, ale jest odwrotnie napisana, tak jakby odbicie w lustrze.

T: Popraw ją.

P: Poprawiam, ale ona znika i jest dalej ciemna tablica.

T: Jak się czujesz w szkole?

P: Obojętnie, nie interesuje mnie szkoła, nie lubię szkoły.

T: Teraz odnajdź w swoim życiu najlepsze miejsce, gdzie czułeś się najlepiej. Tam, gdzie chciałbyś wrócić, tam, gdzie ci bardzo dobrze. Może to być plaża, góry, jezioro. Zobacz siebie tam.

P: Jestem w ubikacji szkolnej i palę papierosy. Czuję się bardzo dobrze. Jest tak przyjemnie, jak palę.

T: W ubikacji? I tam czujesz się dobrze?

P: Tak, bo palę papierosy, lubię palić. Czuję wewnątrz ciepło, wszystko rozgrzewa się, w umyśle rozjaśnia się. Jest mi bardzo przyjemnie.

T: Ile masz lat, kiedy palisz pierwszy raz papierosy i gdzie to jest?

P: Jestem w szkolnej ubikacji, mam 13 lat, szósta klasa. Jest mi bardzo dobrze.

T: Czy to jest najprzyjemniejsze miejsce w twoim życiu. Nie znasz innego?

P: Tu czuję się bardzo dobrze i tu lubię palić. W domu teraz też palę na muszli w ubikacji i tak mi jest dobrze.

T: Czy twoja podświadomość odrzuci śmierzące papierosy?

P: Nie! Ja muszę palić i będę palić! Jest to przyjemne. Lubię nikotynę.

T: Przychodząc do mnie do gabinetu powiedziałeś, że nie chcesz palić i chcesz, ażeby pomóc ci rzucić palenie papierosów.

P: (cisza, głębokie oddychanie i sapanie)

T: Jeszcze raz pytam, czy chcesz odrzucić papierosy. Pytam się twojej podświadomości.

P: Moja podświadomość mówi: będę palić papierosy. To lekarze mówią, że mam odłożyć papierosy, ale chcę palić.

Po tym terapeuta pozostawia pacjenta w tym stanie i koduje przeciwko papierosom, podstawi pod nos zapalony papieros i każe wachać ten dym. Ale pan Zbigniew połyka dym z zadowoleniem, jakby się nim karmił.



Andrzej Kaczorowski – hipnoterapeuta, absolwent Akademii Medycznej, Analityki Medycznej we Wrocławiu, doktor medycyny naturalnej i teologii. Po ukończeniu m.in. Moskiewskiej Szkoły Hipnozy swoje umiejętności doskonalił w wielu ośrodkach medycyny naturalnej w Sankt Petersburgu, Riazaniu, Charkowie na Ukrainie, na Zachodzie i w Stanach Zjednoczonych. Jest wykładowcą Studium Psychologii Psychotronicznej, członkiem

Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego, przewodniczącym Dolnośląskiej Izby Uzdrawicielskiej.

Jest jedynym terapeutą w Polsce, który publicznie demonstruje pokazy hipnozy terapeutycznej oraz hipnozy estradowej.

To jedyna książka z zakresu doświadczeń w hipnozie reinkarnacyjnej, czyli podróży w poprzednie wcielenia i inne rzeczywistości, widziane oczyma wielu uczestników seansów i pacjentów. Odkrywam i prezentuję w niej skuteczne metody pracy terapeutycznej oraz techniki hipnozy: estradowej, sportowej, edukacyjnej, duchowej oraz badawczej z dziedziny rozwoju duchowego – wędrówki w poprzednie wcielenia, do innych wymiarów i rzeczywistości – łącznie z badaniami nad zjawiskiem UFO i percepcji pozazmysłowej.

Po tej lekturze łatwiej zrozumiesz, **dlatego** w życiu spotykają Cię różne zdarzenia, problemy, choroby, nieszczęścia i **co możemy przez takie doświadczenia osiągnąć**.

Książkę tę adresuję do wszystkich osób zainteresowanych tematyką egzystencji na ziemi, losem i doświadczeniami. „Skąd idziemy i dokąd zmierzamy?” – to ponadczasowe pytanie stanowi motto wszelkich przedstawionych tu sesji terapeutycznych, rozważań, a nawet zagadnień, których nie ogarnia świadomy umysł człowieka. Odkrywam przed Państwem **realne doznania opisywane na żywo** przez uczestników seansów hipnotycznych, terapeutycznych, poznawczych i duchowych. Są w niej zawarte relacje i doświadczenia ludzi bez względu na wiarę, religię, filozofię życia oraz systemy polityczne.

Wierzę, że książka ta pobudzi Cię do refleksji nad całym Twoim życiem, że choć przez chwilę zastanowisz się, jak przeżyć je pełniej, mądrzej i radośniej.

Andrzej Kaczorowski

SPATRONAT MŁDZIALNY:



www.psychotronika.pl
Towarzystwo Forum Publicznej Psychotroniki


STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII

Cena: 59,70 zł.

